

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 44.

w Srodeę dnia 3. Czerwca Roku 1807.

Grande Armée.

No. 897.

Etat Major Général.

Au Quartier général Imperial

a Finkenstein le 26. Mai 1807.

ORDRE DU JOUR.

La place de Dantzig a capitulé, et nos troupes y sont entrées aujourd'hui à midi.

Sa Majesté témoigne sa satisfaction aux troupes assiégeantes. Les Sapeurs se sont couverts de gloire.

Le Prince de Neuchatel, Major

Général de la Grande Armée.

Mal. Alexandre Berthier.

z Poznania d. 2. Czerwca.

W tych dniach przechodziły tu do Wielkiej Armii liczne dywizye woysk francuzkich tak z piechoty iako też kawalerii. Wczoray przybył tu piękny regiment Kiryssyerow.

Onegday przyprowadzono tu oddział niewolnikow angielskich pod Gdańskiem zabranych. Tego samego dnia przybyło przeszło

Wielka Armia.

No. 897.

Sztab Główny.

W Kwaterze jeneralney Cezarskiej

w Finkenstein d. 26. Mai 1807.

ROZKAZ DZIENNY.

Gdańsk jest wzięty przez kapitulacyą.

Woysko nasze weszło dziś w południe do tej twierdzy.

Jego Cezarska Królewska Mość raczyła oświadczyć woysku oblegającemu swoje kontentowanie. Saperzy okryły się chwałą.

(Podp.) Xiążę Neufchatel, Major jeneralny Armii wielkiej.

Mar. Alexander Berthier.

500 ieńcow moskiewskich i pruskich, a dziś znowu ich znaczny oddział przyprowadzono.

Dzis po południu zajął się ogień w kamienicy piwowara Tschuske, na placu dawniej Sapieżyński, zwanym, lecz przez gorliwą czynność JW. Fontainnemeau, Komendanta miasta naszego, i za pomocą francuzkich żołnierzy wkrótce przytlumiony został.

z Warszawy d. 25. Maia.

Jaśnie Wielmożny Emin-Vahid-Effendi Ambassador Wysokiej Party, wyjechał z tej stolicy dziś rano o godzinie 1wszej po północy, do głównej kwatery N. Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego. Dwóch oficerów Polskich było mu przydanych do asystencji. Wziął z sobą tylko JPana Alexandra de Serpos, Sekretarza tłumacza Ambassady i dwóch służących. Reszta suity jego została w Warszawie.

z Warszawy d. 25. Maia 1807.

(przed południem.)

W tym momencie odbieramy ważną bardzo i urzędową wiadomość, że Gdańsk kapitułuje. Okoliczności tego wypadku, iako też warunki kapitulacji później doniesiemy.

Tey nocy przybiegł tu goniec z Stambułu z wiadomością, że Anglicy którzy w Alexandryi wylądowali, zupełnie porażeni zostali.

z Warszawy d. 26. Maia.

Najjaśniejszy Cesarz i Król JMć, raczył dać nowy dowód względności swojej dla Rządu Polskiego, pozwalając, aby JW. Batowski, Posel Inflancki na Seymie Konstytucyjnym i w ówczas Kommissarz Rzeczypospolitej w Xięstwie Kurlandskim, zostawał w głównej Jego kwaterze, upoważniony do tego przez Kommissyą Rządzącą, i mianował Kommissarzem przy Rządzie Polskim Pana Vincent.

z Warszawy 28. Maia.

Dziś rano o godzinie drugiej, JW. Dyrektor Policji Kraiowej, otrzymał list następujący:

„Mam honor donieść JW. WPanu, że Gdańsk kapitulował, że wojska Najjaśniejszego Cesarza i Króla, weszły tam dnia 26. b. m. w południe, że tam niezmiernie znalezione magazyny zboża, win, i innych

potrzebnych dla wojska rzeczy. Upraszam JW. W Pana, ażebyś list ten kazał umieścić w gazetach Warszawskich, ogłosić, i uwiadomić o nim natychmiast Rząd. Przyjm JW. Pan zapewnienie moiego upoważnienia.

w Warszawie d. 27. Maia o godzinie 11, wieczorem. Lemarois.

Posiedzenia towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie dnia 15. Maia.

(Ukończenie.)

JW. JX. Biskup Albertrandi, Prezes Towarzystwa, czytał wyątek z życia Zygmunta Augusta, zawierający w sobie opisanie charakteru iego i życia prywatnego. Opis ten jest pracowicie zebrany z różnych autorów, współczesnych tego Króla, oraz pięknym i światłym stylem ułożony.

Zakończył to posiedzenie W. JX. Woronicz, Kanonik Warszawski, rozprawą w zwykłym sobie przedmiocie rozszerzania ducha narodowego, a mając czytać drugą część Poe-matu Lechiady, zagaił rzecz stosownym do obecnych okoliczności wstępem, w ten sposób:

„Zdaliśmy wam sprawę, szanowni Rodacy, na przeszło wiosennym posiedzeniu naszym, ile przy innych usiłkach rozszerzenia we wszelkim rodzaju światła narodowego, mieliśmy zawsze szczególniejsze baczenie; aby ten dobroczynny promyk nie tylko pewną klasę oświeconych mieszkańców pocieszał, ale się razem do najpoziomszej strzechy każdego kraiowca przedzierając, drogę nasionu czucia i życia narodowego po całej ziemi naszej rozpleniał. Co tylko najbliżey serca człowieka dotyka; co mu w ubiegłej przeszłości, iego zacność, godność i siły przyrodzone przypomina; co uwagę iego zwraca, aby się w nowe pokolenia przerażając, szczęśliwy dla nich był, swobody i

przystoynne znaczenie zabezpieczył; to wszystko łatwo do pojęcia i zrozumienia każdego trafi, i w jakim bądź położeniu, stanie, i zbiegu okoliczności, wskaże mu środki skutecznego w tym celu działania: a to wszystko ogółem wzięte duchem narodowym nazwyamy."

„Znika już wprawdzie potrzeba dowodzenia tej prawdy, że to jest jeden oręż, którego ani potęga czasu, ani cała srogość gwałtu i ucisku pokonać niezdola: i że ciż sami, którzy go w ujarzmionych narodach zniszczyć i wypłenić usiłują, wszelako w nakrytych niebezpieczeństwach, do niego się uciekają i nim jedynym wisząc nad sobą ciosy odwrócić usiłują. Tak to mądra i litościwa Opatrzność, samym nawet ciemnogłazom ludzkości, święte i niezatarte prawa w nieszczęściu wyjaśnia, i one szanować naucza."

„A kiedy tą prawdą żyły i żyć będą wszystkie wieki i narody, pocieszymy się, uwolnieni z posępnej sieroctwa żałoby, czuli ziomkowie, że to doświadczenie za dni naszych i na nas samych spełnione, będzie w nayodleglejszej potomności ciągną nauką i podaniem, że ten tylko naród wiecznie umiera, który ducha narodowości swojej ocalić nie umie i czym był, ani szlachetnie liczyć, ani drugim dostojnie opowiedzieć nie zdoła."

„Oto jeszcze to słońce pół-okręża biegu rocznego niedobiegło, iak grobowisko oyczyzny naszej, głogami zapomnienia zarosłe, służąc za posadę obcej potęgi, wmaślało niepodobność ożycia kiedy martwych i rozsypanych po świecie popiołów. Ale porywał na nie wyższy nad ziemską sferę geniusz Bohatera, dostrzegł w nich tlejącą isierkę narodowego ducha i wyrzekł: — Nieprzestajcie bycż Polakami i niemi będziecie. —

Jeszcze nie domowił, a owo zwalisko spruchniałych pieszczelów, w świetne boiowców orszaki rozrozone śmierciami potrzasa, i Wyhawcy swojemu świadomym orężem oyczyste szlaki przeciera. A chociaż ta dziwotworczya dzielność ożywienia martwego ciała jedynym wyrzeknieniem, zachowana była takiemu tylko bohaterowi, którego dla przetworu świata wieki rodziły; wszelako i z samych górnych obłoków wyzioniony ogień nierozżarzy tam ożywszego zapalu, gdzie żadney rozniety i żagwy do przyjęcia sobie przygotowanej nieznaydzie. A następnie, kto to żarzewie w okrzepłym i rozmięcionym popiele utrzymywał, kto nie zrażony przeciwnościami i szyderskim samolubców przekąsem te drogie i nieocenione żywioły życia narodowego rozpleniał; taki zapewne i wam, światli ziomkowie! i pokoleniom waszym, nie błyskotną, ale wieczną i rzetelną czynił usługę. I ehożby Towarzystwo nasze, w tym świętym celu na mogile oyczyzny przed kilką laty zawiązane, inney narodowi usługi nie przyniosło, iak tylko tę: że od wieczney niemoty ięzyk narodowy ochraniało, a w nim odradzającą się zawsze cechę iestestwa naszego dochowywało, dośby zapewne tym jedynym czynem zasłużyło się oyczyźnie. — Łatwa zaiste, pochopna i wszystkim pospolita usługa przy rozbłyśnionej pogodzie i powiewnym skrzydle chlubnych nadziei, zyskowym sierpem plenne zagony uprzętać! ale w okropnym pomroku, gromami nasróżonym, zbierać po cierniskach skazane ku zatraceniu ostatnie kłosów ułamki, aby ich drogim nasieniem zagrożoną wiecznym zamorem oyczystą niwę na nowo odrodzić; wśród burzy i zatonięcia nic o sobie samym lecz o całym spokrewnionym rodzie pamiętać; nie czas obecny, piędnią korzystną przemierzać, ale przyszłym wiekiem i pokole-

niom chlubniejszego bytu ciągle pasmo uprzedzać; do takiego bochatyrstwa trzeba być z rodu owych Polaków niezłomney duszy i karku niezgiętego, którzy przed kilku wiekami żyjąc, nas obecnych przed sobą widzieli. Kiedy więc wolno już nam wszystkim bez braku na odwalonym grobowiska naszego kamieniu słodzey oddychać, oznaczmy go wszelako dla wskazówki różniący pozor od prawdy, owym napisem od redaka naszego indziej zapisanym.

Nie gorzał ten oyczyny ogniem z nieba tchnionym,

Ani iey cnotowlewczą piersią był karmionym;
Ani na iey szacunku, ni się znał na sobie,
Kto się rad z nowym bytem żenił na iey grobie.

Po tym wstępie przystępując mowca do przedawziętej materyi, zebrał w krótkości treść xięgi pierwszey wspomnionego Poematu na przeszlorocznym posiedzeniu czytane-go, przypomniał zamiar iego w ożywieniu przyjemnością Poezyi wszystkich starożytnych podań o początkach narodów Słowiańskich: czytał następnie część pieśni drugiej, w której wprowadza Lecha błagającego Bogów, aby zapowiedziane nieszczęścia w swiętyni Lemizoleckiey, łaskawie odwrócili.

z Berlina d. 29. Maia.

(z Telegrafa.)

Spieszemy, oznaymić czytelnikom naszym ważną wiadomość o wzięciu Gdańska, wziętą z następującego listu JW. Marszałka Mortier, pisanego do Jenerała dywizyi Liebert, gubernatora pomeranii pruskiej:

*z Pietzkendorff d. 24. Maia 1807,
o godzinie 8 wieczorem.*

Z ekwapiwością donoszę WPanu, Pa-nie Jenerale, iż miasto Gdańsk w tym właśnie momencie kapitulowało. Garnizon poszedł w niewolę. Pan Marszałek Mortier w tej chwili podpisał kapitulacyą. Jutro

około południa wkroczą francuzi do Gdańska.

(Podp.)

B. Mortier.

Listy nadeszłe tu wczoray wieczorem z Torunia, potwierdzają wiadomość o kapitulacyi Gdańska. Zdaie się, iż żądane pierwsiatkowe od Jenerała Kalkreuth warunki odrzucone zostały, co zapewne zawarcie kapitulacyi o 24. godzin przedłużyło.

z Berlina d. 30. Maia.

(z Telegrafa.)

Wczoray wieczorem o godzinie 5. przy-był kuryer do Jenerała Gubernatora tuteysze-go z depezsami od Jego Cesarskiej Mości, datowanymi z Finkenstejn dnia 26. Maia, które donoszą, iż Gdańsk dnia 24. t. m. ka-pitulował, i że dnia 26. woyska francuzkie do miasta istotnie już wkroczyły.

Obsada Weichselmündy nie została przy-puszczoną do kapitulacyi.

z Wrocławia d. 28. Maia.

(Wiadomość urzędowa.)

Odbieramy w tej chwili ważną nowinę, że forteca Nissa kapitulacyi żądała. W sku-tku tego kroki nieprzyacielskie ustały, i oko-ło warunków kapitulacyi traktują.

Boerner,

Kommandant Wrocławia.

z Eylau d. 28. Kwietnia.

Wielka Armia utrzymuje ciągle stanowi-sko, zajęte przed dwiema miesiącami. Mar-szałkowie Bernadotte i Soult sto-ją nad niższą Passargą i Marszałkowie Ney i Davout nad Allą; polskie woysko pod Je-nerałem Zajączkiem łączą korpus M. Davout z Korpusem M. Masseny, który osadził Na-rew. Polacy dystygowali się w rozmaitych zdarzeniach znacznie przeciwko kozakom a mianowicie pod Neidenburgiem, Willenbergiem Ortelsburgiem, Passenheim i. t. d. Nieprzyiciel grozi nam od dwóch miesięcy

wyparowaniem nas z ponad Wisły; lecz dotąd niepostrzegamy żadnych z strony jego zamachów do skutecznego tej groźby. Lubo zaś dawniej zawsze go pobiliśmy, ile razy przypuściliśmy atak na niego; nie mamy przecież teraz przyczyny do awansowania, ale owszem wszystko mówi za tem, żebyśmy w stanowiskach naszych spokojni zostali. Przeciwnie zaś stawa i interes nieprzyjaciela wymaga, aby on nas atakował iakuayprędey; będzie bowiem żalować tego, lecz podczas, gdy, odebrawszy Gdańsk, się naszą o znaczną część powiększymy,

z Królewca dnia 8. Maia.

Mianowanie Barona Hardenberga szefem wszystkich Departamentów nieprzyjemnie sprawiło wrażenie na umysłach tutejszych. Publiczność wnioskuje ztąd, iż nie tylko żadnego nie masz widoku do oswobodzenia nas z naszej nader dolegliwej posady, ale też, że niemożna postrzegać zamiarów dążących do wzbudzenia uprzecznych dla pruskich sentymentów u Cesarza francuzów. Możnaż było postąpić sobie tak niepolitycznie i postawić na czele interesów człowieka, z którym już kiedyś wzbraniał się Cesarz negocjować.

Prawdziwie niemiano bezpieczniejszego środka, na uczynienie trudnem wszelkiego zbliżenia; niewypadałoby było oheysć się niedyskretniey, gdyby prussy były partya zwyciężająca.

Od Donau d. 16. Maia.

W Austrii mówiono przed niakiem czasem, iż tego lata miały być wyknięte rozmaite obozy na odprawienie powszechnych manewrów wojskowych, lecz rząd nader oszczędny w podobnych wydatkach powzdął zamiar ten. Każdy oficer, który tego żąda, łatwo bardzo zyskuje przedłużenie urlopu i wszystko zgola przepowiada, iż gabinet Wiedeński statecznie stara się utrzymać po-

koy, który sam tylko zdoła zagoić rany, zadane domowi austriackiemu przez wojnę nieszczęśliwą. Podzwignieni skarbu jest szczególniejszym przedmiotem troskliwości Ministrów Austriackich.

z Nurnberga d. 15. Kwietnia.

Kapitan austriacki Roll, który tu był dawniej Komendantem werbunku, od kilku zaś lat prywatnie tu tylko bawił się, aresztowany został przedwczoraj od wojska bawarskiego z wieluinnymi osobami i zaprowadzony do więzienia.

z Nancy d. 15. Maia.

Spodziewała się tu wkrótce 7240 hiszpańskiej piechoty i 1080 jazdy, maszerujących do niemiezech. Liczba oficerów moskiewskich, znajdujących się w niewoli w Luneville wynosi 317.

z Drezna dnia 16. Maia.

Przechody wojsk francuzkich, bawarskich i wirtemberskich ciągle tu trwają. Względem uprowiantowania ich wyszedł tu nowy regulament. Przed kilku dniami przechodził tu regiment ułanów polskich z Włoch. W Ceighausach i Ludwiarniach tutejszych dniem i nocą pracują dla przyprowadzenia wszystkiego do dawnej pory.

z Tryestu dnia 12. Maia.

Nadeszła tu listowna wiadomość, iż korpus angielski, który wylądował w Egipcie, w wielkim zostaje ambarasie. Nie tylko większa część Beyów Mameluków oświadczyła się za Portą i Francyą, ale nadto Porta wydała po ustąpieniu Admirala Duckforta z Dardanellów, rozkaz do znacznych oddziałów wojska w Syrii, aby maszerowały do Egiptu dla odparcia anglików chcących tam lądować. A lubo te zapóźno przybyły, obawiają się jednak o nieutrzymanie się anglików w Egipcie, gdyby nie mieli odebrać dość wcześniej posiłków z Sycylii i Malty, których

już żądali. Jest to prawdziwem nieszczęściem dla anglików, iż Elfi Bey właśnie przed wtargnięciem ich do Egiptu umarł; a co tém bardziej przyczynia się do ich trwogi, jest to, że regiment emigrantów cudzoziemskich w Malcie zbuntowawszy się, opanował twierdzę i bił się przez kilka dni z innem wojskiem. Anglicy kazali wprowadzić wystąpić znaczney sile przeciwko rokoszanom, lecz przy odejściu listów niniejszych spokojność nie była jeszcze przywróconą.

z Brynnu d. 16. Maia.

Dnia 22. Kwietnia Turcy uderzyli nadspodziewanie na oboz Serwianów pod Nissą. Jak nagłym był ten napad, tak mężna obrona, i Turcy prawie na mile odparci zostali. Już poboiowisko zasłane było dwiema tysiącami trupów obustronnych; lecz Turcy za przybyciem posiłków przy zwycięztwie się utrzymali. Potyczka trwała od 3ciey rano aż do 10tej godziny wieczornej, zakończona będąc zupełnem zwycięstwem Turków, którego wypadkiem było: iż Serwianie na 9 mil cofnąć się musieli, straciwszy w tej bitwie 4830 zabitych, 7235 rannych, 800 niewolnika, 4 chorągwie, 8 armat, 14 namiotów, 160 karabinów i wiele amunicyi. Strata Turków także była znaczna, składając się z 2480 zabitych, 3068 rannych i 180 niewolników. Dnia 25. Kwietnia wieczorem ukazał się wielki korpus Serwian przed szancami forticy Osesurut, lecz postrzeżonym będąc od Tureckich forpocztów, mała część garnizonu wypadła więc wieczorem o godzinie 11. tylną bramą, uderzywszy na Serwian wcale niespodzianie, z których wielu w rowy szancowe powpadali. Ich naczelnik Milon obrócił się potym w lewo, cofnąwszy się na dolinę, gdzie szczęściem trafił na armię, a poboiowiska pod Nissą uciekającą. Serwianie tak potym manewrowali, iż ścigający

Turcy ze wszystkich stron zostali opasani i porażeni, utraciwszy przy tej okoliczności 3 armaty, 700 karabinów, pistoletów, noży, i 420 zabitych lub rannych. Serwianie mieli 170 zabitych i 98 rannych.

z Londynu d. 5. Maia.

(z Telegrafa.)

W zaszłej na dniu wczorajszym konferencji między ministrem zagranicznych interesów i posłem moskiewskim, wszczęła się, iak powszechnie mówią, żwawa sprzeczka względem przedmiotów szczególniejszey wagi. Obawiając się, aby nie wynurzyć okoliczności nader istotnych, nieśmiemy powtarzać tu wszystkiego, cośmy o zdarzeniu niniejszem usłyszeli. Pewny jego szczegół jest iednak tego rodzaju, że go można wyjawić publicznie, i ten powinienby podług zdania naszego być uważany iako zasada wszelkich z strony posła moskiewskiego przedłożonych zażaleń. Szczegół ten dotyczy się ekspedycyów sposobionych od Anglii, względem których miał powiedzieć minister rossyjski: iż bardzo dziwić się potrzeba nad tem, że W. Brytania, dołożywszy się nadto dzielnie, do powikłania swoich współsprzymierzeńców w spory naysurowsze, zatrudnia się tylko oddalonymi przedsięwzięciami, używając woyska, które przyobieczała mocarstwu, za wspólną sprawę walczącym, do ekspedycyów mniej chwalebnych.

Podług zapewnienia nas posel moskiewski miał mówić następującymi wyrazy: „Od dawnego już czasu niemowia w Anglii o czem innem, tylko o ekspedycyach, które wyprawiają, i o woyskach, które są w pogotowości do wsiadania na okręta. Jak wielkiem przecież zadziwieniem musi być dla współsprzymierzeńców, dowiadując się, iż woyska te, oczekiwane z wielką niecierpliwością na północy europy, częścią do amé-

ryki południowej, na morze śródziemne i do afryki, częścią do innych miejsc udają się, gdzie niemogą być użytecznymi dla sprawy powszechney i przyłożyć się do pożytecznego wypadku pokoju. Niechęć temu przeczyć, iż jedna z pomiędzy onych licznych ekspedycyów przeznaczoną być może na kontingens. Lecz to będzie zapewne owa ekspedycja, która przypatrując się poruszeniu wszystkich innych, ostatnia odbije od brzegów; jednem słowem ekspedycja, która przez trudności i przewłoki najwięcej ucierpi. Ekspedycja ta niebędzie wstanie, prędzej opuścić port swój, dopiero gdy los europy udecydowanym już zostanie. Na wszelki sposób umocowany jestem, powiedzieć W Panu, iż współsprzymierzeńcy wielką są napelnieni troskliwością, aby wiatry przeciwnie niezapędziły ekspedycji tej do ameryki południowej lub do egiptu w czasie, gdy będzie miała popłynąć na morze bałtyckie lub do innych okolic, gdzieby mogła działać z nieporównanie większą korzyścią."

Nowe zabezpieczenia, czynione posłowi rosyjskiemu od ministra zewnętrznych interesów, zaspokoili nieco pierwszego. Jeżeli jednak publiczne odgłosy zasługują na wiarę, należy i to dodać, iż poseł rosyjski w całym dalszym ciągu konferencji bardzo wiele okazywał oziębłości i eschley ponurości. — Nie chcemy tu wreszcie kłaść innych uwag rzeczonego posła, które mają być tego rodzaju, żeby mogły sprawić wielką trwogę z powodu naszych stosunków względem rossyi.

z Londynu d. 15, Maja.

Sir John Stuart złożył dla choroby komendę nad legją niemiecką. Jenerał Villetta ma być obrany na jego miejsce.

W całej Anglii włożone jest embargo

na towary i okręta tureckie; także rozkazała admiralicya, zabierać wszystkie okręta tureckie. Mimo wewnętrznych wojen, pośród których cierpiała Irlandya, powiedzieć można, iż ludność iey od wieku iednego więcej niżeli dwa razy liczniejszą się stała. W roku 1731. liczono 2,104,244 dusz; teraz liczą ich 4,395,456. Wzrost katolików wyższym daleko uważać należy, gdyż w roku 1731. liczono tylko 1,309,400 katolików, a teraz liczba ich do 3,5,5000 wynosi.

Rozmaite Wiadomości.

Nie można bez politowania uważać owej śmiesznej przesady, z którą gazety niemieckie wynoszą siłę wojenną Serwianów do tak nadspodziewanego stopnia. Jeżeli Serwianie iak dziennikarze na żołdzie moskiewskim i angielskim zostający, 100,000 woyska mogą uzbroić, tedy niewypadłoby uważać Serwii iako potęgę posiłkową Rossyi, ale całę przeciwnie Rossya powinna by mienić się taką a Jenerał Michelson nic lepszegoby niemożić uczynić, iak dopełniać rozkazy najwyższego wodza serwianów.

Pisma pewne publiczne donoszą o następującem urządzeniu armii tureckiej w początkach miesiąca Kwietnia:

Srodek armii pod Ibrahim Baszą wynosi 30,000 woyska, na sposób europejski ćwiczonego; 36,000 Janiczarów Konstantynopolitańskich; i 13,000 w odwodzie zostających. Armia ta stoi w okolicach Czarwanu, Rndschulk, Besarala, Batra, Caraman, Sesalowa, Miopoli i Turecky. Lewe skrzydło pod Solimanem Baszą wynosi 20,000 stojąc pod Smerdan i Aricza. Prawe skrzydło nakoniec pod Aga Baszą, do 36,000 mocne, rościaga się pod Veterna, Silistra i. t. d. Najwyższym naczelnikiem jest W. Wezyr.

Pan Tarrach przyjął na nowe charaktes

Ministra Pruskiego przy dworze Sztokholmskim.

Pismo publiczne angielskie *Morning Chronicle*, mowi między innymi o wyprawie przeciwko Porcie Otomańskiej, co następuje:

Z żalem donosimy naszym czytelnikom, iż flotta nasza, cofając się napowrót przez Dardanelle, bardzo znaczną poniosła stratę. Sebastiani i inżynierowie francuscy, znajdujący się w Konstantynopolu, starali się użyć na dobre czasu, który Admirał Duckworth na próżnych i śmiesznych zmarnotrawił rozmowach. Francuzi tak byli wzmocnili przeyscie przez Dardanelle, iż flota nasza niemożła wymknąć się z pomiędzy nich, iak tylko z wielkiem niebezpieczeństwem i szkodą. Procz straty 2 okrętów i znaczney liczby ludzi, tak mocno uszkodzoną została, iż potem więcey, ieszcze czasu spotrzebowala na zreparowanie szkody, niżeli go Pan Duckworth był na próżno utracił w swoich negocyacyach. Wyprawa ta samemu tylko Panu Sebastiani sławę przyniosła; w okolicznościach, iakie zachodziły, był on więcey panu swemu, niżeli cała flota. Ciekawość iest wielka, co Admirał Duckworth przytoczy na usprawiedliwienie swoje i iak będzie chciał tłumaczyć nadzwyczajne obeyscie swoje podczas owego zdarzenia, w którym od szybkości i energii przywodzcy wszystko było zawisło.

Podług iedney z gazet niemieckich, Magnaci Węgierscy oświadczyli Stanom, iż byli przymuszeni prosić Cesarza Austriackiego o nową konstytucyą, któraby się bardziej stosowała do czasow i okoliczności terażniejszych, i iakicy klasa mieszczan i włościan iuż dawne gorliwie pragną.

Gazeta Jenueńska dnia 6go Maia donosi, że Portugalia wezwana była od Anglii, aby się oświadczyła za iedną z potencyow wojują-

cych, ponieważ iey neutralność dłużej cierpianą być nie może.

Liś od pewney znakomitey osoby w służbie Króla Pruskiego zawiera, co następuje: „Mimo przysposobień z iedney i drugiej strony, nie można ieszcze atoli tracić całej nadziei pokoju. Negocyacye nie są przerwane, porozumiano się nawet względem niektórych ważnych punktow, chociaż wiele innych zda się być do załatwienia trudne. Nie około to samego pokoju z prussami pracują, ale około powszechnego pokoju, któryby nawet Anglią obejmować mogł.

(Gazeta Hamburgska.)

Pruski garnizon Gdańska w czasie podania się składał się z 12,000 ludzi. Upadek tej fortecy pomnożył znacznie siły francuzkie. Spokojność pozorna armii francuzkiej cała więc iest na iey korzyść, podczas, kiedy nie można sobie wytłumaczyć nieczynności, iaka w projektach Rossyi postrzegać się daie. Jenerał Bennigsen strawił cały miesiąc z swoją główną kwaterą w Bartensteinie. W armii moskiewskiej wielki panuje niedostatek. Moskale płacą swym markietanom za bochenek chleba 5 funt wazący po 5 rubli. Kozacy nie mają często co dać swoim koniom iak siemie lniane i słomę z dachow wydarta.

Anglicy posłali nowe posiłki pieniężne nie iuż ładem ale wodą do Petersburga, dla uniknienia nowej sekwestracji z strony Króla Szwedzkiego. Nieporozumienie między tym Monarchą i Imperatorem rossyjskim codziennie się powiększa.

Zapewniają, że Admirał Duckworth życie sobie odebrał wystrzałem.

Dodatek.

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNANSKIEY
Nr. 44.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Komisyyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Kilkumiesięczne doświadczenie przekonało, że podawane prywatnie prośby do Izby Naszey, tyjące się uwolnienia od podwod i liwerunku, tudzież skargi przeciw gminom lub pojedynczym włościanom i tym podobne do urzędu Ziemiańskiego czyli Izby Wykonawczych, jako pierwszej instancyi należące, naywięcej iey czasu zabierają, podczas, kiedy urządzeniem i utrzymywaniem potrzebnych zapasow dla przechodzących ciągle, i licznych Armii Wielkiey oddziałow, z powodu powiększających się coraz liczby lazaretow i innymi nierownie ważnymi przedmiotami Administracyi krajowej, naybardziej iest zatrudniona, widzi się przeto Izba Nasza bybż zniewoloną obwieścić Publiczność, że odtąd każda prośba, wzwyż wzmiankowanego gatunku, nieroztrząśniona i za-decydowana wprzód przez urząd Ziemiański czyli Izby Wykonawczey, i bez przytączenia kopii takowej na piśmie deczyzi, do Izby Naszey podana, napowrót i na koszt tego, któryby się ninieyszemu obwieszczeniu sprzeciwiał, odesłaną będzie. Azeby zaś Urzędy Ziemiańskie w przyjmowaniu i rozpoznawaniu podawanych do nich zażaleń, żadney nie robiły trudności, potrzebne w tey mierze odebrały pod dniem dzisieyszym za-lecenia. Co się więc ninieyszem, każdemu do wiadomości i bacności podaje. W Poznaniu dnia 26. Maia 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Komisyyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Mając sobie oraz powierzoną pieczę nad funduszami edukacyi publiczney, podaje do powszechney wiadomości odebraną odezwę Izby Edukacyi Publiczney następuiącey osnowy:

W Imieniu Komisyyi Rządzącej. Izba Edukacyi Publiczney.

„Ponieważ wieść błędna rozniesiona, iakoby

z odmianą okoliczności, wszystkie instytuta Edukacyi Publiczney służące, od przeszłego rządu wprowadzone, od Izby Edukacyi Publiczney zniesione bydz miały, sprawiła w wielu miejscach szkodliwe rozprzeżenie i upadek ustaw pożytecznych; Izba Edukacyina stosownie do postanowienia swego dawniey do wiadomości publiczney podanego, wzięwszy za prawo utrzymać i do exekucyi przyprawa-dzić wszystkie dotąd wprowadzone Edukacyi Publiczney, przepisy, uprasza Izby Administracyiney Departamentu Poznańskiego, aby tak szkołom wyższym pomoc do przyprawa-dzenia onych do stanu w iakim bybż powinny dawać, i gorliwie do podniesienia onych przykładac się raczyła, iako też szczegolniey, aby szkoły w miasteczkach i amtach oświeceniu ludu poświęcone, wedle urzadeń składek i opłat od rządu pruskiego postanowionych, iak nazywają się do skutku przywiedzione były, nayprzod w miejscach gdzie te szkoły są iuż zaprowadzone.”

„Ufna Izba Edukacyina w gorliwości Izby Administracyiney o dobro Edukacyi Narodowej, spodziewa się, iż naymocniey zaimie się przyprawa-dzeniem do skutku ustaw tak pożytecznych, i zalecić raczy Izbow Wykonawczym, azeby opłaty postanowione, od wzbraniaiących się one opłacać, wybierane były, domy szkolek od kwaterunku uwolnione zostały, a nauczyciele dopełniali obowiazkow swoich.

Dan w Warszawie dnia 1. miesiaca Maia roku 1807.

Walenty Sobolewski. Przydyiący.

Lipiński Sekretarz Jeneralny.

Zaleciac każdemu do kogo się to ściaga, azeby się do niey iak naycisley stosował. Dan W Poznaniu dnia 22. Maia roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Komisyyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Odebrała od J.W. Dyrektora Spraw wewnę-

trzych zalecenie, podania do wiadomości publicznej, iż wywoz zboża dawniej za granicę zabroniony, teraz na nowo, wyjąwszy owies, dozwolony został, a to dla licznie założyć się mających magazynów w departamencie tutniejszym, którego to owsa gdyby kto miał zbytnią ilość, zaskową do Izby Administracyjney zgłosić się ma, a ten podług ceny ugodzoney natychmiast, po przedstawieniu zapłacony będzie w gotowiźnie. Ostrzega się jednak publiczność, aby każdy sprzedający zostawił sobie tyle zboża, ile go nad konsumcyą na liwerunki ustanowione potrzebować będzie; w przypadku albowiem niedostawienia ułożonej ilości liwerunku, Izba Administracyjna upoważnioną została od rządu, do zakupu zboża na koszt niedostawiającego, i od niego sposobem exekucyi wymuszenia pieniędzy zań wydanych.

W Poznaniu dnia 29. Maja roku 1807.

Wypis z Kazania Jmć. Xiędza Woronicza, Kanonika Katedralnego Warszawskiego, mianego podczas obchodu uroczystości benedykcyi orłów narodowych w Warszawie dnia 3. Maja 1807.

Stosownie do tej uroczystości mówiąc, tłumaczył kaznadzieia: Ducha i znaczenie, tego obrządku Religijnego, a biorąc wstęp ze słów Pisma Świętego. — *Uczył pa-miątkę dziwów swoich miłosierny i litości-wy Pan* — stosował ie w szczególności do wypadków Ojczyzny naszej; po którym wywodzie założył troisty zamiar tego pobożnego obrządku, to jest: *przypomnieć Wiarę i Pobożność Ojców naszych, ocucić pamięć na przeszłość, zwrócić mądre baczenie na przyszłość.*

Następnie przywołując w części pierwszej z dzieiów Pisma S. iako Naywyższa Opatrzność, dla nadania w pewnych wiekach, nowej postaci politycznemu światu, przeznacza do tego dzieła szczególniejszych ludzi, mówił stosownie do obecnych okoliczności, między inszemi ten stosunek.

„Ale po cóż w przepaściach wieków śledzić Wszechmocney prawicy Tego, który początku i końca nie ma; który jest tym

samym dzisiaj, iakim był, nim się ieszcze czasy i wieki zadziwiły. Oto dziwy iego, stoia tuż przed oczyma naszymi! Oto w zadumieniu pyta zaleknięny świat: Co to jest za Bohater, który ziemię waszą oswobadza? tysiące ludów i krajów do berła iego przylgnęły! tysiące sprzymierzeńców nowy byt, bezpieczeństwo, i świetne zaszczyty, w przyiaźni iego zyskały! Miliony zbroynnych zastępów przed obliczem Jego po stokroć pierzchnęły! — Góry i urwiska stopą ludzką nie tknięte, kark swój nieunieżdżony przed nim schyliły! — Tysiące nasadzonych zrad, podstępów, i śmierci nasrożonych, cienia się iego ulekły! — NiedobYTE twierdze, zbroiownie, stolice Państw i Narodów, bramy Mu swoje otworzyły! — Lądy i mórz ślady przechodu iego ze czcią wskazują! — Ziemia na widok iego zaniemiała. — Zywioły same męstwem i cierpliwością iego pokonane, na stronę Zwycięzcy przechodzą! — Co to za człowiek! Ledwie stanął na ziemi naszej, a więźnie i więziciele znikneli — pierwsi opadłe kajdany na oręż przekali — drudzy w własnych siłach i pętach zadzierzgnięni, sromotnie uwieźli! — Ciało rozszarpane Narodu, kilkonasto-letnim zamorem zakrzepłe, ducha, czucie, i krzepkość odzyskuje! — Starce zgrzybiali, oycowie rodziny z synami i domem całym na koń wsia- daia. — Młodzieńcy szlachetnym zapalem rozizakrzeni, przez nasterczone dzidy i zapory przedarłszy się, pod zbawcze chorągwie leca w zawody! — Dzieci nawet z ręku matek wysłiznione z orężem się mocują! — Kray niedawno penury, niewolnictwa cechą zhańbiony, rozpaczą przyci- śniony, z nadziei i sposobów dźwignienia się odarty, świetnemi rotami połyska! — Rycerze wczoraysi, z mistrzami ćwiczone- mi wojny o pierwszeństwo chwalebney śmierci dobiiaia się! — Wszystko wre — zakwita. — Radością i pociechą oddycha. — Wszyscy głusi i ślepi na domowe przycier-

pienia, od nagłych przemian nieoddzielne; każdy prywatne ły i dolegliwości, nadzieją odzyskania Ojczyzny w zakęcie otarliśmy, z wesołą twarzą i wylanym sercem ostatni ułomek chleba Wybawcy swemu przynosi. Jakiż traf tyle dziwów do osoby iednego człowieka przywiązał? aby nietylko narodom, ale i sercom ludzkim bronią niedosiężnym, samowładnie panował? Kto mu tę ludotwórczą łaskę do ręki podał? Zostawmy to nikczemnym oszczercom niepożytey sławy Wielkiego NAPOLEONA, a szczęścia naszego niezblaganym nieprzyjaciółom; niech oni tyle niepojętych wypadków, w nędzney i pomylney rachubie ludzkiej szukaia. Ale my synowie światłości, świadomi z Religii owego wiecznego źródła, z kąd Państw i Narodów zmiany wytryskuia; możemyż nie zawołać. — *Digitus DEI hic est! Palec tu iest Boży!* Ręka to Wszechmocna przygotowała i wykonała. Tak nagła odmiana postaci świata całego, nie może być dziełem, iak tylko tego, który nim włada i kieruje. *Haec est mutatio dexterarum Excelsi.* Wyrzał on na ły i lamenta tylu milionów ludów, nieokryślonę dumie i samowolności poświęconych; za błahy kruszec nędznie zaprzędanych, na rzeź i okropne mordy z pod ostatnich ośników świata pędzonych; a chcąc tę wezbraną powódź nędz i ucisków rodzaju ludzkiego rozszkła oliwną trwałego pokoju rozpędzić, przygotował wiekami Bohatera, który ieden to dzieło Boże po bożemu wykonać był przeznaczony. A kiedy najokropniejszy gwałt, i gorsząca niesprawiedliwość w obaleniu przedmurza Europy, stała się pierwszym zarodem tylu pożerznych wulkanów, które tą najpiękniejszą częścią świata miotaia; uleczyć złe w samym nasieniu; zwrócić naturalne stosunki wszystkim Mocarstwom; obdarzyć skołatany świat gruntownym i stałym pokojem, zagasić ostatnią iskierkę wojennego żarzewia, skleić wszystkie Narody wzajemną korzyścią, szacun-

kiem, i słodkiego braterstwa ogniwem; i to wszystko wskrzeszeniem Narodu naszego utwalić, nie może być zamiarem iak tylko Posłańca Bożego, a naszych przeznaczeń chwalebnym uwieńczeniem.“

W części drugiej przebiegaiać dziwy Opatrzności, w dochowaniu narodowości naszej, przez tyle wieków szczęścia i nieszczęścia nigdy nie zmieszanej; zwrócił uwagę ile w układach teyże Opatrzności, polityczne iestestwo Ojczyzny naszej, miało wpływ, do bezpieczeństwa i spokoyności całej Europy; a między inszemi uwagami to mówił: „Nie dla siebie samych żyli i północą władali Oycowie nasi! — Jch granice, potęga, sława, i same nawet nieszczęścia były zbawieniem i świetnością całej Europy; Jeżeli w iey okręgu znamiona Chrześcijaństwa na Świątyniach Bożych dotąd iasnieia, jeżeli iey ludy i pokolenia Scytyjskich łuków i turbanów Azyatyckich dotąd nie przybrały; jeżeli ta cała zachodnia połać świata, równego losu, z owemi kwitnącemi niegdy Carstwa wchodniego krainami, niedoznała; czyież to dary i dobrodzieystwa? czyiaż to krew sowicie kupiła i opłaciła? Kto te rozrozione tłuszcze i napady niewstrzymaney dziczy odpierał i roztrącał? Oto piersi i oręż oyców waszych! — Tu owe hordy, iak rozdęte morza wzburzone bałwany, o ścianę Polską rozbiiały się. — Tu swój grób znajdowały — i otuchę dalszego postępu traciły. Polska za Europę we krwi tonęła, a Europa za iey plecami bezpieczna, swoje światło i korzyści doskonaliła. — Opowiadaycie to wiekom i pokoleniom przyszłym nasterczone kościami mogiły naszego Podola i Ukrainy; — bądźcie do zgonu świata mownemi piramidami naszych znakomitych zasług dla całego rodu ludzkiego, i razem okropney niewdzięczności od niebacznych na własne dobro sąsiadów. — O ojczyzno nasza! mogłaś na taką odpłatę kiedy zasłużyć? Właśnie lat trzydzieści i pięć dobiega, iak tey

odwieczney narodów Chrześciańskich strażnicy, pierwszy cios śmiertelny zadano, i dalszą znowę na iey zagładę zaprzysiężono. Zdumiał się świat! rozśmiała się w nurach i bagniskach swoich dzicz pocieszona, ięknęli wszyscy cnotliwi i rozumni, i dzisieysze okropne skutki tego gwałtu przepowiedzieli. Ale nikt się nie zlitował, nikt się za krzywdę naszą nie uiał! Niestety! ieszcze na ówczas w kołębce NAPOLEON spoczywał, a ten wieczny Sędzia i mściciel krzywd ludzkich, który go, na ukaranie tego bezprawia przeznaczał, chciał wprzód przed światem pokazać żeśmy narodem byǳ nigdy nieprzestali i że w ciełe tym, choć okropnie skałczonym, ieszcze wszystkie zarody dalszey potęgi i mocy pozostały etc. etc.“

Tu przypomniał pamiętną konstytucyą dnia 3go Maja; iey cel i zamiar zabezpieczenia dalszym nieszczęściom wyluszczył.

W trzeciej części zachęcając do mądrego baczenia na przyszłość, w iednomysłney zgodzie, dzielności i stałości narodowej, zwrócił mowę do Stanu Woyskowego. „Kiedy zaś wszystkich tych środków przedsięwziętych i choćby z naywiększą stałością prowadzonych, cała rękoumia złożona iest w męstwie i orężu twoim o ty nacylniejyszaz częstko narodu, stanie Rycerski! więc dokonanie tego obrzędu do ciebie samego należy. Zstąpcie tu z górney oyczyzny święte i nieśmiertelne duchy naszych Bolesławów, Kazimierzów, Jagiełłów, Zygmuntów, Batorych, Sobieskich! otoczcie ten świetny i okazały ǳszak cieniami Tarnowskich, Zamoyskich, Chodkiewiczów, Czarnieckich, aby głos mój duchem ich ożywiony, był was godnym szanowni bracia, nowo dla oyczyzny uzbroieni! O któż stanu waszego świętość, obowiazki i wysokie przeznaczenie oceni? I wy, którzyście z rozsypanych kości, wspólney matki naszey w oka mgnieniu, mścicielow iey hańby cudownie urosli! i wy! którzyście iey imię w

Europie wymazane, aż na piaski murzyńskie dla przechowku unieśli; Któreż was lądy i morza nieznaią? które narody i ięzyki waszych imion ze czcią i politowaniem nie wymawiaią? Nadbrzeża Tybru, Padu, Rodanu, Sekwany, Renu, Dunaju; i owe rowiennice świata, zyznego Nilu Piramidy, i owe ogorzałe skwarem, Arabskie Ismaela pustynie! zgola gdzie tylko sława i oręż NAPOLEONA dosięgnęły, tam i was niezbedna miłość oyczyzny za nim po świecie wlokła i potyrała. Już się spełniły wasze nadzieie. Napaście się słodkim obliczem uśmiechnioney oyczyzny, uściskaycie nowo wskrzeszonych współ-braci waszych, którzy iednym z wami sercem i duchem goreią. I dokądże dalsze przeznaczenie wasze pod przewodem NAPOLEONA? szukać zadrdzewiałych słupów Chrobrego, między Dnieprem i Sałą — odkopywać porty i zatoki Euxynu, zkąd niegdy Jagiełło chlebem Ukraińskim Groby Bizantyńskie zasilął — przecierać zarosły gościniec sławnych wypraw Witoldowych, który się źródła Donu i Wołgi opierał — pytać o dawne obozy i stanowiska Baterego — odnowić pamiętny szlak Zolkiewskiego, którądy Szuyskich do tey stolicy prowadził.” etc. etc.

Nakoniec podnosząc serca i umysły słuchaczów do Boga, iako pierwszego źródła wszystkich układów i nadziei ludzkich skończył w ten sposób. — „Weyrzy więc i teraz wiekuniy Panie! z nad wierzchołka tych gorejących słońców, na układy i nadzieie nasze, które na niepomyślney szali wyrokow twoich przeważasz. Heż już przysięg i słubów przed tobą wykonaliśmy! Niestety! odwróciłeś od nas niedawno twarz Twoią — a my — w proch się rozsypali! — zwróciłeś znowu łaskawe oblicze — a my dopiero po ulicach deptani, oto w tey godzinie pogromem oręża morza północne przestraszamy. Pokiż z nami tę wojnę łaski i niełaski prowadzić będziesz? czego się od nas tak drogo dobiłasz

i dokupujesz? — O to nędzney ofiary serc naszych! — Ah! jeżeli dziś ie przynajmniey pozyskasz, już nas świat cały i piekła same nie pokonaia! — A ieżli przeciwnie — niech nas te mury rządowe, okropnym przecuciem wstrząśnione, rozwalinami swemi przy. wała! Niech nas ta ziemia nieszczęsna w rozdartych wnętrznościach swoich na wie. ki pochłonie, niżelibyśmy ufność naszą w Tobie — Słowo i sławę NAPOLEONA i całe dzisiejszych nadziei naszych spełnie. nie, w hańbie i sromocie przeżyć i opłacać mieli.”

*z Wonneberg pod Gdańskiem
dnia 17. Maia 1807.*

Opis ceremonii odprawioney przy pogrze. bie PPułkownika Antoniego Parysa.

Dywizya trzecia Polska, dziś obchodzi. ła smutny obrządek pogrzebu dniem wprzo. dy poległego w bitwie pod Weichselmünde pod Gdańskiem walecznego Podpułkownika Antoniego Parysa. JW. Jenerał Gielgud kommanderujący dywizyą zcią po uczynio. nym sobie doniesieniu o polegnięciu tego mężnego oficera kazał złożyć zwłoki iego w przeznaczonym umyślnie na to domu w Wonneberg, przed którym zgromadziła się parada wojskowa odpowiadająca stopnio. wi tego dzielnego żołnierza. O 10. godzi. nie ranney przybył JW. Jenerał Gielgud w gronie Jenerałów brygady Kosińskiego i Sokolnickiego tudzież głównego swego szta. bu, sztabs i oberoficerów; w ten czas para. da odprawiła się w następującym porządku: nayprzód szedł platamajor w towarzystwie dwóch adiunktów sztabu, za którymi postę. powała muzyka żałobny marsz przygrywają. ca; trzeci adiutant połowy Pan Szembek po. przedzał ciało dzielnego wojownika niesione przez sześciu podoficerów, sześciu kapita. nów trzymało całun nad zwłokami tego sza. nownego męża. Kompania strzelców ota. czała trumnę, za którą szedł JW. Jenerał Gielgud mając po prawey JO. Xiążęcia Jmci

Alexandra Sapiechę, po lewey Małczewskie. go, adiutanta niosącego wieniec laurowy, za nim szli różnego stopnia oficerowie, za którymi postępował batalion piechoty.

Gdy stanęła parada przy miejscu na grob oznaczony, Xiążę Alexander Sapieha w piękney mowie wyrażał enoty zdobiące bohatera i obowiązki obywatela względem iego oyczyzny: w tey skończeniu JW. Jene. rał Gielgud, kładąc laur na trumnie, rzekł: Parys! daię tobie ten wieniec w imieniu wdzięczney oyczyzny. Wystrzał potroyny całego batalionu (przy spuszczeniu ciała do grobu) zakończył pogrzeb rycerza.

*Mowa JO. Xiążęcia Alexandra Sapiehy
miana na pogrzebie podpułkownika
Parysa.*

Żołnierze i Współrodacy!

Szczęśliwy, którego wymazanie z rzędu żyjących oplakują poczciwi. Młodzieniec, którego zwłokom winne oddaemy teraz po. szanowanie, który w szrankach sławy boha. turską zakończył śmiercią, zupełnie na sza. cunek i tży wasze zasługi.

Będąc ieszcze w szkole rycerskiej w ow. czas, kiedy Polak nie nadzieia ale rozpaczą wiedziony na czas choć krótki upadek kraju swego odłożył w lat w rowienników swoich ow duch miłości oyczyzny, którym zawsze pałał, i w dzień rewolucyi Warszawskiej po. prowadził ich do boiu. Po zwinieciu siły zbroj. ey narodowej gdy przemoc włoży. wszy na nas hańbiące iarzmo, niebyłość Pol. ski ogłosiła, wspólney uledz musiał kolei. Lecz wkrótce o kilkaset mil od naszego kra. iu na nowe powiewać zaczęła. Chorągiew Polska. Polska na brzegach Tybru, wa. leczni rodacy sądzili, że tam iest oyczyzna gdzie pole do zemszczenia się krzywd oy. czystych otwarte było. Do tego walecznego stowarzyszenia się należał nasz młodzieniec i zawsze z chlubą szedł w zapasy o sławę z podbicielami świata.

Nadzieja, owa ostatnia nieszczęśliwych podpora, zdawała się nas na czas opuszczać i zdawało się w ten czas, wchodząc do naszej ojczyzny, czytać w iey progach napis, ow okropny wyrok Danta, „nie masz tu nadziei” w ten czas powrócił do ognisk ojczystych i tam niecierpliwie ulegał iarzmu, które go cisnęło. Lecz nagle scena się zmieniła, zwycięstwa **NAPOLEONA** otworzyły mu drogę do Polski, hasło: miłość ojczyzny, zebrała was koledzy pod iego chorągwie. Zapal, którym tchnął nasz młodzieniec, nie pozwolił mu zostać bez czynności. Przyszedł z wami poświęcić się na niebezpieczeństwa i podzielić się sławą. Samiście świadkami byli, z jaką gorliwością dopełniał swoich obowiązków i jak ohłubnie służył swojej ojczyźnie. — Ow Bohater świata, który wziął obronę losów naszych, niezwyciężony **NAPOLEON**, dla którego wymierzanie nagród zasługom najmiłszym jest staraniem, gotował się zaszczyścić go znakami swojej łaski, kiedy p. legł walecznie na miejscu sławy śmiercią Żołkiewskich! — Skończył życie fizyczne, ale najdroższą część swojego J. stęstwa dał w przykładzie wam koledzy, i oddał ją wstrząśnięciu potężności.

Ludziom pospolitym tylko godzi się umierać, nie zostawiawszy po sobie śladu pobytu swego na świecie, ale wam koledzy, którym wśród tysiącznych trudów i niebezpieczeństw zdobycie ojczyzny jest powierzone, wiekami niestarta przeznaczoną jest nagroda. Polacy! Bohaterskie plemie! Niedoleżność ojców niepotrafiła zatrzeć sławy przodków waszych, prowadźcie wzrokiem z tego wzgorka, na który was obrząd święty wprowadził, rzucie okiem na ów Gdańsk, którego teraz powroceniem ojczyźnie zatrudniacie się. Odwaga Stefana Batorego nieposłusznych ojczyźnie zdobyła Gdańszczanów i przez kilka wieków do podziału Polski, święcie nam dochowała. Rzucicie okiem z drugiej strony na te nieprzezyrane pomorza niwy

opowiernością naszą nam wyludzone, wiarołomstwem wydarte. Kilka wieków bezpiecznieśmy ten kraj piastowali od czasu, kiedy Władysław Jagiello zwycięstwem Grünwaldskim, bezpieczną nam zgotował dzierzwę. Widzicie ten niestały element, te niezmierzzone okiem przestrzenia Bałtyku, to było waszą własnością za Zygmontów. Polskie nawypruły iego powierzchnią, straszny na ów czas Szwedom były pogromem i obfitości kwitającym handlem wkray nasz wprowadzały.

To wszystko sławne przodki nasze wstrząś ojców oddali, i to wszystko ich niedbałością strawne, waszemu odzyskaniu jest powierzone.

A teraz godną serc waszych żalobną ostatnią kolledzy oddajmy poległemu posługę, miłość braterską ią nakazuje i ojczyzna ią nakazuje i ojczyzna ią przeznacza iak ostatnią nagrodę mężnie poległemu, niech tu przyjaciel i kollega niewstydy się łez urocić, dobry obywatel niech chod szacunku złoży, a ogół przytomnych przykład weźmie z tak chwalebnego zgonu. — Poszanowaniem naszym dla poległych stwierdziemy opinią, którą zasługi dywizyi zcięły dały współobywatelom naszym. Usypmy mu rękami naszemi mogiłę, niech ta na tym wzgorku panuje nad przestrzenią, aby była wizerunkiem wzniesienia się zasług zesłego młodzieńca, nad życia poziomych lub obojętnych obywateli. — Może kiedyś chwile pokoju zagoją rany, które nam długie nieszczęścia zadały, może kiedyś losy przestawszy nas nękać, Polak powrócony do dawnego bytu, obstarpi swoją rodziną, wskazywać iey będzie ten gróbowiec iak ślad zasług waszych i iak naukę: ich wiele kosztuje odrodzenie się upadłego Narodu.

z Wiednia d. 16. Maia.

Lubo publiczności nie jest dozwolono, zgłębiać tajemnice gabinetów, zaręczają tu jednak z pewnością, iż mocarstwa wojujące przyjęły pośrednictwo naszego dworu z tym

tylko warunkiem, że w ciągu negocyacyów zawieszenie broni mieysca mieć nie będzie.

Cesarza oczekują tu z Ofen za 14. dni. Porozumiałość wspaniałych węgrov z ich Królem nigdy nie była tak istotną, iak teraz.

Seym w Ofen zdaie się odpowiadać wszelkiemu spodziewaniu. Ztemwszystkiem chociaż węgry gotowe są poświęcać krew swoją za oyczyznę i monarchę swego, wątpić przecież potrzeba, czyli podczas pokoju uchwaloną zostanie ciągła insurrekcyja.

Neutralność uzbroiona Austrii kosztować ma przez rok 60 milionów więcej, niżeli zwyctzayne utrzymanie armii.

Znaczna liczba osob należących do poselstwa ambassadora moskiewskiego, Xcia Kurakin, przybyła już tutey.

Xże Karol pojedzie, iak mówią, w krotce do Gallicyi końcem odprawienia rewii z armiją tam zgromadzoną.

z Widdynia d. 5. Maia.

Moskale wyszli dnia 20. Kwietnia z Giurdzowa, Mustaf Basza wyprawił konnicę na ściganie ich tylnęj straży. Mowią, że i z Bukarestu ustąpić mieli; wiadomość ta niepotwierdziła się jednak dotychczas.

Odstąpienie Giurdzowa nie jest iedyną klęską, którą ponieśli moskale przeciwko turkom.

Pelivan Agan, Gubernator Ismailowa odniósł znaczne korzyści nad niemi, zabrawszy 6 statków kanonierskich, 13 armat i 600 moskali, którzy chcieli przedrzeć się na Wyspę Dunaju w czasie, gdy armia W. Wezyra niebyła ieszcze w porządku. Ostatnia znajdowała się 30go z. m. w Adryanopolu a będąc bardzo liczną, postępuje krokiem wolnym.

I Serwianie pobici zostali od Baszy Nissy, który im 6 chorągwi zabrał i 400 ludzi uśmiercił. Głowy tychże posłane są do Konstantynopola.

Jenerał Michelson mówi publicznie, iż

będzie musiał cofnąć się i ustąpić z Walacli, ieżeli wkrótce niepozyyska wsparcia.

z Filadelfii d. 20. Marca.

Odrzucenie traktatu, ułożonego przed niedawnym czasem pomiędzy W. Brytanią i północną Ameryką, powszechnym tu iest przedmiotem rozmow. Jak wielkie ukontentowanie sprawiło mocne w tej mierze oparcie się naszego prezydenta, tak nierównie większa powstała niechęć przeciwko ministrom naszym, którzy wzwyżrzeczony akt upodlenia podpisali i tyranstwo anglii, przez przyznanie im prawa ciemieżenia naszej marynarki, uroczyście potwierdzili. Anglia ponieście daleko większą od nas stratę w wojnie nastąpić mogącey. Dla handlu iey nie może bydz rzeczą obojętną, czyli porta nasze otwarte lub zamknięte będą dla iey fabryk. My sami więcej z nich zwykliśmy spotrzebować, niżeli cała europa, czemu łatwo uwierzyć można, zważywszy, iż kunsztu przemysłu krajowi naszemu niemal zupełnie są obce; iż ani fabryk ani rękodziel niema my, lecz tylko samem rolnictwem i handlem nadmorskiem się bawimy, nabywając z Anglii wszystkich artykułów, potrzebnych na zaspokojenie zbytku narodu bogatego, 7 do 8 milionów ludzi liczącego. Chcąc bydz spokojnym względem skutków wojny i naszego bezpieczeństwa, dosyć iest zastanowić się nad przebudzającą się energiją wszystkich klas narodu, i nad mocnem naszym przedsięwzięciem, osadzić niepodległość naszą w stanie ziednania iey szanowności. Łatwo iest oraz, przekonać się ztąd, iż Angliey w żadnym względzie niepotrafią bydz naszymi prawodawcami. Byliśmy dawniey narodem, tylko 3 miliony ludzi liczącym, narodem ubogim, bez doświadczenia, bez floty, i bez żyzodeł ratowania się, a wszelako potrafiliśmy skruszyć iarżmo angielskie. Czyż w terażniejszey posadzie naszej niepowinniśmy daleko mniej obawiać się panowania nad nami brytańczyków!

W Imieniu Kommissyi Rządzącej Izba
Woenna i Administracyi Publiczney
Departamentu Kaliskiego.

Znaiomy patryotyzm i talenta JX. Kanoni-
ka Hoszkiewicza Proboszeza w Groycu, za-
sługuią na pochwały dla Izby Wykonawczej
z wyboru tegoż na Konsyliarza Kommissyi
Powiatowej Konińskiej. Izba przeto przy-
chylając się z chęcią do podanej propezcyci
Izby Wykonawczej Powiatu Konińskiego
de die 7ma Aprilis, wybor jego za approbo-
wała. Dan w Kaliszu dnia 10. Maia roku
1807.

Zakrzewski Prezes.

Kuczyński Sekretarz Jeneralny.

O b w i e s z c z e n i e.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Ad-
ministracyi Publiczney Departamentu Po-
znańskiego.

Ponieważ termin licytacji zadzierżawienia wsiów
Kobierna i Brzozy w amcie Krotoszyńskim leżą-
ce, na dniu 25. m. t. bez skutecznie odbyty zo-
stał, przeto nowy termin na dniu 8. Czerwca r.
b. o godzinie 9. z rana przed Konsyliarzem Schoen-
felo w tuteyszej Izbie Sessyonalney na wypuszcze-
nie w iednoletną dzierżawę wspomniane wsie,
wyznaczony został. Wzywaią się więc wszyscy
ochotę miiący eo licytowania, aby się na tymże
terminie przed wspomnianym deputowanym sta-
wili, o warunkach zawiadomili, spodziewając się,
iż naywięcey ofiaruiącemu, wsie wzmiankowane
za approbacją Izby Naszey przyznane będą.

W Poznaniu dnia 29. Maia roku 1807.

Doniesienie. Na 3 letnie zadzierżawienie tu-
teyszej Kameralney wsi, Brzesic, ustanowiliśmy,
na rozkaz Izby Administracyinney w Poznaniu,
ieszcze czwarty licytacyinny termin, to jest na 11.
Czerwca c. o 10 tej godzinie z rana, w naszey

Izbie Sessyinney. Ktoby więc miał ochotę, tę
wies na 3 lata zadzierżawić, uprasza się, aby się na
przeznaczony dzień stawił, lecz donosiemy, iż
po upłynieniu powyższego terminu, żaden układ
przyjętym więcey nie będzie.

W Gostyniu d. 25. Maia 1807.

Magistrat.

Uwiedomienie. Donoszę publiczności, iż dwa
konie znalazły się w boru Pięczkowskim amtu
Szedzkiego i przyprowadzone są domnie. Za-
czym podając to do wiadomości; wzywam wła-
ściciela tychże koni; aby się do same meldował,
a po złożeniu doskonałej legitymacyi przez oka-
zanie wiary godnych atestow i przez stosowne
podanie maści i lar tych koni za powroceniem
wszelkich kosztow wynikłych, one odbierze. Gdy-
by się zaś nikt w sześciu niedzielach niemeldował,
tedy podług prawa postąpi się, a właściciel na ten
czas prawo do tych koni utraci.

W Brodowie pod Szrodą dnia 15. Maia 1807.

Konsyliarz Ziemiański Szredzkiego i
Pyzdrowskiego powiatu.

Ludwik v. Drwęski.

Doniesienie. Człowiek nazwiskiem Białko-
wski, wzrostu miednego, bład, szczerbaty na
przodku, który ma bydź rodzić z miasta Znina,
będąc w powstaniu Gnieźnienskim za zastempcę;
brykę moią z wszystkimi rzeczami memi, częłka
mego i trzech moich towarzystwa, zmysliwszy
sobie pozwolenie odemnie zabrał, dawszy
rewers, iż ią mu pozwolił i podpisał zamiast sie-
bie Ignacego Niemoiewskiego Adjutanta. Bry-
czkę, którą sprzedał, znalazłem i odbiorę. Lecz
że rzeczy moje i inne zabrał a niewiedząc o tego
fixum, żadam dla tego od miasta Znina, ieżeli
się tam znajduje albo w okolicy jakiej, aby go
Magistrat odesłał mi bo Brzezia albo mię uwia-
domił tamże przez Brzeście. W Brzeziu d. 24. Maia.

J. Jarnowski, Rotmistrz.

Doniesienie. Błakając się wyżej po Chwalisz-
wie d. 31. Maia jest przytrzymanym; właściciel za
powroceniem kosztow niech go odbierze, u Poli-
cyi Kommissarza Neumana w Poznaniu.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.